



Droscy Czytelnicy naszego „Gościa”!



Opole, Wielkanoc 2009 r.

*„Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo?
Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15,55).
Alleluja, żyw już jest śmierci Zwycięzcy!
Tak pozwala nam w Wielkanoc wołać
zbawcza śmierć Syna Bożego na Golgocie,
będąca istotnie „śmiercią śmierci”.
Stańmy się świadomie i na nowo
ludźmi naprawdę wielkanocnymi.
Błogostawionych Świąt
i dużo paschalnej radości*

*Wasz życzliwy
+ A. Nossol
abp Alfons Nossol*



Akademicka Droga Krzyżowa



Darem wiary w Zmartwychwstałego trzeba dzielić się z innymi

OPOLE. Wieczorem 1 kwietnia odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej w miasteczku akademickim

Uniwersytetu Opolskiego. Wśród płonących pochodni i porozrzucanych butelek po piwie krzyż nieśli

Puma nasza



Opolskie – tutaj zostaje. Pomysł na nowy baner reklamowy z pumą

REGION. Mimo powołania sztabów kryzysowych oraz specjalnej infolinii w sprawie przebywającego na terenie naszego województwa dzikiego kota dużych rozmiarów (puma to czy lampart? – dyskusje trwają), do chwili gdy zamykaliśmy bieżący numer „Opolskiego Gościa” nie udało się schwycić zwierzęcia. „Opolska puma” – bo takie imię przyłgnęło już do niej – ślady po sobie zostawiła dotychczas

na terenie sześciu powiatów: nyskiego, prudnickiego, głubczyckiego, krapkowickiego oraz opolskiego. Zwierzę siejące z jednej strony grozę („bestia pożarła dwa króliki w Łanach” – alarmowała NTO), budzi także sympatię, a nawet dumę mieszkańców Opolszczyzny, której najwyraźniej nie ma zamiaru opuścić – mimo że linię Odry przekracza bez większych problemów. Na portalu „Nasza Klasa” opolska puma ma już kilka profili i ponad 6 tysięcy znajomych.

Złote Maski



Laureaci Złotych Masek

studenci, duszpasterze i pracownicy uczelni wyższych. Rozważania poszczególnych stacji, przygotowane przez młodzież z opolskich duszpasterstw akademickich, skłaniały do refleksji nad wartością i sensem życia. Jako że między akademikami trwały wieczorne imprezy przy grillu, słowa modlitwy zagłuszone były okrzykami bawiących się studentów. Wielu z nich dziwiło się, widząc krzyż wniesiony na główne boisko. Droga Krzyżowa tocząca się tuż obok, stała się dla nich powodem śmiechu i wulgarnych żartów. – Jezus zmartwychwstał – tę prawdę głosili uczestnicy nabożeństwa. – Słżyśmy jako ludzie wiary wpatrzeni w krzyż – mówił duszpasterz „Xaverianum”, dziękując studentom za udział w Drodze Krzyżowej.

Magiczna Moszczanka

MOSZCZANKA. Drugie miejsce wśród 179 szkół z całej Polski uczestniczących w konkursie „Rzeczpospolitej”, którego celem było pokazania „magicznych” miejsc w swojej okolicy zajęła szkoła w Moszczance. Uczniowie z Moszczanki przygotowali prezentację swojej miejscowości, w której znalazła się m.in. gra planszowa prowadząca graczy po ciekawych miejscach okolicy oraz płyta pt. „Muzyka spod Kopy” zawierająca 28 piosenek o tym uroczym zakątku Gór Opawskich. Autorami i wykonawcami piosenek byli sami uczniowie. Młodzi mieszkańcy Moszczanki nagrodę odbiorą w pałacu w Wilanowie. Gratulujemy!

TEATR. Tegoroczne nagrody Złotych Masek – za szczególne osiągnięcia teatralne otrzymali w tym roku Judyta Paradzińska z Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu za rolę Marianny w „Opowieściach lasku wiedeńskiego” w reżyserii Mai Kleczewskiej, zespół Opolskiego Teatru Lalki i Aktora: Anna Jarota, Dorota Nowak, Krzysztof Jarota, Andrzej Mikosza i Tomasz Szczygielski za role w przedstawieniu „O mniejszych braciszkach świętego Franciszka” w reżyserii Petra Nosalka. Złotą Maską dla najlepszego spektaklu roku otrzymały „Opowieści lasku wiedeńskiego”. Wręczenie nagród odbyło się w Teatrze Rozrywki w Chorzowie.

Na Niedzielę Miłosierdzia Bożego

OPOLSKIE WSD. Tydzień po Wielkanocy, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego (19 kwietnia) moderatorzy i klerycy opolskiego seminarium duchownego zapraszają do kościoła seminaryjno-akademickiego. – Zapraszamy wszystkich, młodzież i starszych, kobiety i mężczyzn, aby poznać Bożą miłość i aby cieszyć się Jego miłością. Kochać i być kochanym! Przeprowadźmy ze sobą tych, którzy są daleko od Boga. To może być szczególnie

dzień – apeluje ks. Eugeniusz Ploch, ojciec duchowny seminarium, jeden z organizatorów modlitewnego spotkania. Rozpocznie się ono o 15.00 Koronką do Miłosierdzia Bożego. Potem będzie czas na refleksję nad orędziem, które przyniosła św. Faustyna. – Przez nią Bóg dał światu nadzieję i wiele obietnic. Bóg jest wierny swoim obietnicom. Będziemy prosić o ich wypełnienie w naszych rodzinach, ojczyźnie i Kościele – podkreśla ks. E. Ploch.



HENRYK PRZONDO

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Baranek

To biblijne słowo zadomowiło się w słowniku religijnym. Jednoroczny baranek był przedmiotem paschalnej ofiary. Zaczęło się od wyjścia z Egiptu, gdy krew zabitego na ofiarę zwierzęcia posłużyła Hebrajczykom do oznaczenia drzwi. Anioł śmierci omijał domostwa tak naznaczone. Od niepamiętnych więc czasów Hebrajczycy, świętując Paschę, ofiarowali baranka. Już w czasie wędrówki przez pustynię. Także gdy osiedli w ziemi obiecanej. Kiedy po wiekach świątynia jerozolimską stała się centralnym miejscem czci Boga, tam dokonywano obrzędowego ofiarowania zwierząt. Pomiędzy tu techniczną stroną tego rytuału (choćby konieczność odprowadzenia dużej ilości krwi). Nazwa święta stała się określeniem samego baranka – ofiarne zwierzę zwano więc paschą. Jezus został zabity właśnie w to święto. To on stał się ofiarnym Barankiem. Jan Chrzciciel, wskazując na Jezusa, powiedział proroczco: „Oto Baranek Boży” (J 1,29). Św. Piotr rozwija w liście motyw krwi paschalnego baranka. Św. Jan w Apokalipsie wprowadza symboliczną i wiele znaczącą postać Baranka zabitego i żyjącego – czyli samego Jezusa (Ap 5). Postać ta i słowo na stałe weszły do skarbcza liturgii chrześcijańskiej.

Orwórz:

Wj 12,1-14; 1 P 1,18-21.

Wielkanocne stoły w Oleśnie

Pachniały baby

„Stoły Wielkanocne” – impreza organizowana przez panie skupione w Związku Śląskich Kobiet Wiejskich cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Zeby zobaczyć zastawione świątecznymi potrawami stoły, przychodzą i przyjeżdżają, nawet z odległych stron, setki zwiedzających i nigdy nie narzekają na brak wrażeń. Kolejne edycje „Stołów Wielkanocnych” odbywają się w innej miejscowości, a w pracy organizacyjnej przewodniczącej ZSKW Urszuli Trinczek pomagają gospodarze kolejnego miejsca. Tym razem wielkanocnymi babami, mazurkami i czekoladowymi tortami zapachniała sala widowiskowa Miejskiego Domu Kultury w Oleśnie. I jak zawsze pięknie udekorowane stoły przez całe niedzielne popołudnie 28 marca otaczał tłum zwiedzających. A na nich obok barwnych kroszonek, baranków i zajączków, stanęły półmiski ze świątecznymi potrawami. Panie z Walców upiekły schab nadziewany suszonymi morelami i śliwkami, jak zawsze nie zapomnieli o spajzy, tradycyjnym desercze robionym na bazie jajek. Na stole gospodyń z Głogówka-Oraczy królowała pięknie zarumieniony indyk, obok kluski, sałatki, modra kapusta. Wśród żółtych tulipanów, dzierganych na szydełku kurczątek, gąsek, koszyczków napełnionych słodyczkami, mieniły się kolorowe salaterki jarzynowych sałatek, jajek w sosie chrzanowym, galaretek z owocami, „ślepych zajączków”, czyli jajek zapiekanych w mielonym mięsie, swojskich wędlin. Bogato i apetycznie prezentowały się potrawy gospodyń z Olesna, Głogówka Winiar, Spóroka, Wierzchu, Mionowa, Mochowa, Chocianowic, jak również pań z kilkunastu innych terenowych kół Związku Śląskich Kobiet Wiejskich, które rokrocznie z pasją przygotowują i prezentują świąteczne potrawy.

tsm



Panie z Głogówka-Oraczy dzieliły się swoimi doświadczeniami kulinarnymi

■ R E K L A M A ■



caritas



„Caritas Diecezji Opolskiej
Organizacja Pożytku Publicznego”
KRS: 0000290982

W 2008 r. z pomocy wszystkich placówek Caritas Diecezji Opolskiej skorzystało ok. 150 tysięcy osób

Absolwenci Wydziału Teologicznego

Teolog – zawód czy powołanie?

Każdego roku mury Uniwersytetu Opolskiego opuszcza **kilkudziesięciu magistrów teologii.**

Na pytanie, dlaczego wybieram teologię, odpowiadałem, że jeśli się kogoś kocha, to chce się wiedzieć o nim jak najwięcej – wspomina Piotr Dobrowolski. Często studia teologiczne podejmuje młodzież związana z życiem parafii. Dla niej teologia to naturalny krok na drodze rozwijania swojego stosunku do wiary. – Należałam do oazy, interesowało mnie to, co związane z Bogiem i wiarą – opowiada Katarzyna Gabriel, absolwentka teologii. Pięć lat studiów to zagłębianie się w filozofię, historię Kościoła, przedmioty psychologiczno-pedagogiczne, języki starożytne oraz przedmioty teologiczne. – Na teologii nie jest łatwo. Są przedmioty trudniejsze, ale jeśli ktoś poważnie podchodzi do studiów, to na pewno zda – przekonuje Barbara Baksik.

Dyplom i co dalej

– Początkowo liczyłam na to, że zwolnię się miejsce w którejś ze szkół. Jednak trzeba było myśleć o rodzinie, więc po roku podjęłam pracę w sklepie – tłumaczy Emilia Smolnik. – Wybierając studia, wiedziałam, że ciężko jest znaleźć pracę po teologii, ale miałam nadzieję, że w ciągu pięciu lat sytuacja się poprawi. Dopiero na przedostatnim roku zaczęłam myśleć o podjęciu drugiego kierunku – wspomina Katarzyna Gabriel. – Ukończyłam studia podyplomowe z bibliotekoznawstwa i obecnie pracuję w bibliotece – dodaje. Warto podkreślić, że nie wszyscy absolwenci teologii myślą o pracy w oświacie. – Nie studiowałam teologii, by być katechetą – otwarcie mówi Czesław. – Chciałem pogłębić swoje spojrzenie na wiarę. Św. Paweł pisał: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” – dodaje. – Dzięki studiom teologicznym sama osobiście sporo zyskałam – podkreśla Gabriela Kachel.

Być dobrym katechetą

– Ktoś, kto ma otwarte serce, dotrże do młodzieży – z przekonaniem mówi katecheta Barbara Baksik, która nie widzi siebie w żadnej innej roli zawodowej. Pani Barbara, ucząc w gimnazjum i liceum, znalazła sposób na dotarcie do młodzieży. – Nauczyłam się tak pociągać za sznurki, by młodzież chciała coś robić – dodaje z uśmiechem. – Pokolenia się zmieniają, mają inny styl, żyją innymi wartościami, a zadaniem katechety jest zaakceptowanie



Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego i kościół seminaryjno-akademicki
PONIŻEJ: W sobotę 28 marca odbył się zjazd absolwentów teologii



tęgo – podkreśla pani Gabriela. – Jeśli czegoś nie wiem, to wracam do Jezusa, a On zawsze musiał w jakiś sposób gromadzić ludzi wokół siebie. Tak też jest na katechezie. Mówi się, że sacrum źle się czuje przy tablicy, dlatego staram się na wycieczkach, pielgrzymkach czy na przerwach rozmawiać z uczniami, poznawać ich, bo w takich właśnie kontaktach ukryty jest sens katechezy – twierdzi Piotr Dobrowolski, katecheta z ZSE w Opolu. – W pierwszym roku pracy uczyłem w jednej z klas zawodówki. Uczniowie zupełnie nie interesowali się katechezą. Wymyślałem różne metody, by ich zaktywizować, by nie szli po najmniejszej linii oporu. Od kierownika duchowego usłyszałem wtedy radę, by spróbować pokochać ich takimi, jakimi są, a wtedy po jakimś czasie będę mógł ich zmienić. I rzeczywiście po roku, mimo że w planie lekcja była

w piątek o 17.00, przychodzili na nią z chęcią – opowiada pan Piotr.

Kim jest teolog?

Teolog specjalności katechetyczno-pastoralnej czy magister teologii? Pojawiają się różne opinie o tym, które określenie jest właściwe. Jednak nie warto skupiać się na samych nazwach. Ważniejsze jest to, że zawód teologa nieodłącznie wiąże się z wiarą i dążeniem do bliskości z Bogiem. – Widziałem kiedyś taki plakat: Jeśli wydaje Ci się, że o Bogu wiesz wszystko, to masz rację... wydaje Ci się – podkreśla Piotr Dobrowolski. Na studiach można pogłębić swoją wiedzę, natomiast jeśli nie jest się osobą wierzącą, prędzej czy później pojawią się kryzysy – dodaje. Teologia to nie tylko zawód, ale również powołanie. Najlepiej tę różnicę można zaobserwować w parafiach, gdzie osoby traktujące teologię jako zawód nie znajdują w sobie siły i chęci, by poświęcić czas na różne działania. – Teologów w parafiach można porównać do śpiącego olbrzyma, ze względu na ich znikomą współpracę z proboszczami – zauważa P. Dobrowolski. Są jednak osoby, które świetnie odnajdują się zarówno w katechezie, jak i w pracy przy parafii. – Włączam się w życie parafialne zawsze, gdy trzeba angażować przy różnych okazjach młodzież – wspomina Barbara Baksik. Niestety, nie brakuje również absolwentów traktujących teologię wyłącznie jako zawód. Kim zatem jest teolog? – Mówi się, że teolog powinien łączyć sferę duchową i ludzką, to piękna idea, ale powinien on przede wszystkim umieć wysłuchać drugą osobę – kończy Piotr Dobrowolski.

Anna Kwaśnicka

Kościół jubileuszowy – Tworków, pw. św. Piotra i Pawła

Tworkowski Apostoł



Prezentujemy **ostatni kościół jubileuszowy.**

Bukiet malinowych róż stoi u stóp barokowej figury św. Pawła w ołtarzu kościoła w Tworkowie. Cały piękny ołtarz 300 lat temu obsiadły anioły, dwa siedzą beztrząsco na szczycie nastawy ołtarzowej i wydają się machać nóżkami jak dzieci na huśtawce. Święty Paweł też raczej nietypowy. Nie dość, że zamiast aureoli ma złotą muszlę za głową, to miecz trzyma w lewej ręce, a nie, jak zwykle, w prawej. I to jak delikatnie i elegancko! Jakby to nie była broń do cięcia i zadawania skutecznych ciosów, ale raczej kij pielgrzyma albo laska arystokraty. Cała uwaga tworkowskiego Pawła z Tarsu skupia się na Księdze, którą podtrzymuje w równie wytworny sposób. Nie ma w tym Apostole nic z tryumfu, widzę w nim

za to delikatność, zauroczenie i subtelność.

Kościół przyciągający

Kościół św. Piotra i Pawła w Tworkowie w Roku św. Pawła został ustanowiony przez abp. Alfonsa Nossola kościołem jubileuszowym dla raciborskiego rejonu naszej diecezji. Początkowo – od XIV do końca XVII wieku – kościół i parafia nosiły wezwanie św. Małgorzaty. Kiedy stary kościół się spalił i wybudowano obecny, zmieniono wezwanie. Czy jakiś wpływ na to miał fakt, że w okazałym tworkowskim pałacu rządziła wówczas protestancka rodzina von Reischwitz? Wiadomo tyle, że na miejsce swojego spoczynku wiecznego wybrali oni katolicki kościół w Tworkowie, co zresztą nie było proste, bo wymagało specjalnego edyktu cesarzy: kolejno Ferdynanda III i Leopolda I. Reischwitzowie po wiekach poniekąd odwzajemnili się za ten

przywilej, bo odkryte pod koniec XX w. w krypcie kościoła ich zdobne metalowe sarkofagi okazały się z kilku powodów sensacją i przyciągają do kościoła wielu turystów. – Niektórzy z nich z radością odkrywają, że można w nim znaleźć też wyjątkowe łaski roku jubileuszowego. Nasz kościół nawiedzają pielgrzymi także z innych rejonów naszej diecezji, a także spoza niej – cieszy się ks. proboszcz Piotr Tkocz.

Rok jubileuszowy

Tworków, najpiękniejsza wieś województwa śląskiego w roku 2008, zyskała dodatkowo, duchowy walor. Tym bardziej że w tym roku przypada 10. rocznica beatyfikacji pochodzącego stąd ks. Emila Szramka, męczennika II wojny światowej. Rok jubileuszowy św. Pawła w Tworkowie rozpoczął się całodziennym czytaniem Pisma Świętego, w którym wzięli udział księża, samorządowcy, radni, nauczyciele, mniejszość niemiecka (czytano po niemiecku),

rodzice, dzieci, gimnazjaliści, kandydaci do bierzmowania, rada parafialna. W każdą środę w parafii po wieczornej Mszy jest nabożeństwo ku czci św. Pawła. Co niedzielę wierni otrzymują karteczki z cytatem ze św. Pawła, do którego nawiązuje głoszone słowo Boże. W szkole podstawowej i gimnazjum zorganizowano konkurs wiedzy o św. Pawle i konkurs plastyczny na jego temat. Parafia wystarała się o specjalne błogosławieństwo Ojca Świętego z okazji Roku Jubileuszowego. Dla przybywających do kościoła pielgrzymów przygotowano pamiątki: zdjęcia, naklejki, folder. Na zakończenie roku w dwóch niszach na frontonie kościoła staną nowe figury świętych apostołów Piotra i Pawła.

Kościół w Tworkowie



Figura św. Pawła z tworkowskiego ołtarza

Kalendarium pielgrzymek:

- 7 marca** – młodzież dekanatu Tworków
- 14 marca** – mniejszość niemiecka powiatu Racibórz
- 21 marca** – młodzież dekanatu Pietrowice Wielkie
- 28 marca** – dekanaty Gościęcín i Tworków
- 18 kwietnia** – strażacy dekanatu Tworków (9.00), dekanat Koźle (13.00)
- 2 maja** – dekanat Łany
- 3 maja** – siostry zakonne
- 9 maja** – dekanaty Branice i Kietrz
- 16 maja** – dekanat Pietrowice Wielkie
- 23 maja** – dekanat Kędzierzyn
- 30 maja** – dekanat Głubczyce
- 6 czerwca** – Liturgia Służba Ołtarza i Dzieci Maryi z dekanatu Tworków
- 13 czerwca** – dekanat Racibórz
- 20 czerwca** – grupy charytatywne i niepełnosprawni dekanatu Tworków

Andrzej Kerner



Rozmowa o Janie

JAN PAWEŁ II. 2 kwietnia o Janie Pawle II i jego dziedzictwie rozmawiali w Opolu **Krzysztof Zanussi i abp Alfons Nossol.**

ANDRZEJ KERNER



Debata między reżyserem a arcybiskupem, bez wątpienia dwoma wybitnymi intelektualistami katolickimi, rozpoczęła obchody czwartej rocznicy śmierci Jana Pawła II w Opolu. Panel dyskusyjny w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego poprowadził ks. dr Marek Lis.

Pierwsze spotkanie

– W czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w domu mojego przyjaciela Janka Vetulaniego spotkałem biskupa Wojtyłę, który z autentycznym zainteresowaniem zadał mi kilka pytań – wspominał Krzysztof Zanussi. – Nie było w tym nic tylko grzecznościowego, patrzył na mnie, jego oczy nie były puste. Takim pozostał do końca – niezwykła zdolność skupienia się na drugim człowieku, była dla niego bardzo charakterystyczna. Dlatego zresztą, nawet jako papież, wciąż się spóźniał, bo uznał, że musi się skupić na kimś i rozmawiać dłużej. Witając się z kimś, nie patrzył w próżnię, jak to robią politycy – zauważył reżyser.

Ksiądz arcybiskup tak wspominał pierwsze spotkanie z Karolem Wojtyłą: – Powiedział nam, studentom KUL-u: „Można pytać o wszystko, bo wszelkie pytania są sensowne, tylko odpowiedzi bywają bez sensu”. Więc zapytałem, w związku z żywym wówczas soborowym problemem aggiornamento, czy na przykład w Azji jako materia Eucharystii nie powinien być stosowany ryż, skoro to właśnie ryż jest tam „chlebem powszednim”. „Nad tym trzeba byłoby się zastanowić” – odpowiedział. W czasie przerwy między wykładami spytałem: „Jak ksiądz na to wpadł?”. Zapamiętał to, bo przy następnym spotkaniu znów mi powiedział: „Ten ryż mi też nie daje spokoju”.

Pontyfikat

– Na początku pontyfikatu Jan Paweł II nie był rozumiany, a nawet był zdecydowanie źle przyjęty. Spotkał się ze zmasowanym sprzeciwem świata, także katolickiego. Pamiętam

Pawle II

rozmowy w gronie mojej włoskiej wielkoprzemysłowej rodziny, która jest zbliżona do kół rządowych. Mówili o nowym Papieżu z ogromnym oburzeniem: „Ależ on szkody narobi, on jest destabilizatorem! On znowu obudzi religijne namiętności, a przecież religia powinna być letnia, bo jak się nią ludzie za bardzo przejmą, to rodzą się z tego same szkody – gwałt, nietolerancja, przemoc, wyklinalanie”. A ja właśnie wierzyłem, że on naruszy ten potworny powojenny porządek, w którym religia została zepchnięta do pozycji nieznaczącego zwyczaju. Ja oczywiście wściekłem z nimi dyskutowałem. Jan Paweł II bardzo ożywił istotę chrześcijaństwa w ludziach. Przekonał, że być chrześcijaninem to dużo głębsza sprawa niż sprawa obrzędu. I rzeczywiście zdestabilizował Europę, ale to dzięki tej destabilizacji spotykamy się dziś w wolnym kraju, a nie w podziemiach kościoła. Z biegiem lat Jan Paweł II przełamał ten opór wobec swojej osoby i zrozumienie jego przesłania dziś wygląda o wiele lepiej – mówił Krzysztof Zanussi. Abp Alfons Nossol ujął ten problem następująco: – W pierwszej fazie nie rozumiano tego, jak on rozumie bycie chrześcijaninem, także tego, co było uczłowiczeniem jego służebności. A istota bycia chrześcijaninem to przecież egzystencja – radykalne istnienie dla innych. To jest ta najgłębiej idąca destabilizacja, jaką proponował Papież. Ludzie powinni także wreszcie przestać się lękać i otworzyć serca na oścież Chrystusowi. Ludzie i systemy, bo Chrystus jest najgłębszym usensownieniem ludzkiego istnienia i ostoją autentycznej prawdy. To było tak bardzo człowiecze, tak bardzo ludzkie. Człowiek nie może być samotny. Biada człowiekowi samotnemu. Z początku nie rozumiano tych słów, ale od razu dobrze rozumiała je młodzież.

Krzysztof Zanussi dorzucił dygresję: – Znamienne, że słowa: „Nie lękajcie się” powtarza także trzy czy cztery razy Lenin w sztuce Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”. Lenin mówi je do bezdomnych, których zresztą w końcu

porzuca, i mówi o nich z pogardą: to są śmiecie, z nimi nie da się zrobić rewolucji.

Być zrozumianym

Na pytanie prowadzącego dyskusję ks. Marka Lisa, czy często zdarza się rozmówcom być niezrozumianym, Krzysztof Zanussi powiedział, że to dla niego codzienność, a prawdziwą rzadkością – łaską – są chwile, kiedy czuje się zrozumiany. Reżyser podkreślił, że często spotyka się z niezrozumieniem wypływającym ze złej woli. Jako najświeższy przykład podał absolutne odrzucenie przez polską krytykę jego najnowszego filmu „Serce na dłoni”, przyjętego z kolei bardzo dobrze w krajach zachodnich, także w USA. – W całej polskiej prasie były trzy poważne recenzje tego filmu, których autorzy zrozumieli, o co mi w nim chodzi. Jedna z nich ukazała się w „Gościu Niedzielnym” (o filmie pisała Barbara Gruska-Zych – przyp. A.K.) – podkreślił twórca. – Marku kochany, ja często sam siebie nie rozumiem! – odpowiedział spytany o to samo abp A. Nossol, wzbudzając salwę śmiechu zebranych. Potem przypomniał historię wykładów i egzaminu u bp. Wojtyły, który był trudnym wykładowcą. – Nie było łatwo, mówił szybko, bardzo ciężko było to zapisać. Na początku na jego wykładach była pełna sala studentów, a do egzaminu zostało nas czterech. Podczas egzaminu, który zdawaliśmy na ławce w parku Saskim, zapytał mnie pierwszego: co mi się w jego wykładach nie podobało? Odpowiedziałem, że trzy razy w swoich wykładach na temat katolickiej etyki seksualnej w fenomenologicznym ujęciu Maxa Schellera przeszedł z czystej argumentacji filozoficznej na teologiczną. Jak nie dawało rady z filozofią, to przeskakiwał do teologii, a teologicznie było już łatwiej uzasadniać. Muszę powiedzieć, że te moje uwagi uwzględnił, kiedy opublikował wykłady jako sławne, choć trudne dzieło „Miłość i odpowiedzialność”. Niestety, mojej uwagi odnośnie do tego, że definicja miłości jest zbyt



Debatę w auli WT prowadził ks. Marek Lis
Po lewej: Krzysztof Zanussi, abp Alfons Nossol

rozumowa, nie uwzględnił. Koleżanka, która zdawała po mnie, spytała, czy może powiedzieć, co jej się podobało. Wszyscy dostaliśmy bardzo dobre oceny podpisane: K.W. A trzeba wiedzieć, że tuż obok znajdował się gmach Komitetu Wojewódzkiego partii – wspominał abp Nossol.

Piękno zbawi świat

Niezwykle gorący fragment rozmowy dotyczył kwestii związków między wiarą a kulturą, stosunku współczesnego Kościoła do sztuki. Obydwaj rozmówcy odwoływali się do Fiodora Dostojewskiego, który w usta księcia Myszkina w „Idiocie” włożył wielkie zdanie: „Piękno zbawi świat”. Krzysztof Zanussi czwartą kadencję jest świeckim konsultorem Papieskiej Rady Kultury, którą powołał do życia Jan Paweł II: – Przyznam, że nie jestem tam lubianą osobą, bo często pytam hierarchów o to, z jakim dziełem sztuki mieli ostatnio do czynienia, a przy tym notuję ich odpowiedzi. Kiedyś jeden z arcybiskupów jako ostatnio czytana wymienił tę samą książkę co dwa lata wcześniej. Zapytałem, czy czyta ją w kółko. Obrząził się na mnie. Ale to jest niestety wymowny przykład tego „rozjechania się” Kościoła i świata sztuki. Młodzi księża i klerycy nie mają pojęcia o literaturze, o wielkiej muzyce. Pytam księży, czy widzieli film Tarkowskiego, a oni robią wielkie oczy. To dramatyczne, bo języka sztuki nie zastąpi. Ten język jest w stanie wypowiedzieć więcej. A bez poczucia tajemnicy nie można mówić o wierze. Dlaczego Papież u schyłku życia napisał pełen niepokoju poemat „Tryptyk rzymski”? Bo język poezji wyrazi więcej niż język encykliki. Niestety, piękno zostało sprostywowane przez reklamę,

a sztuka filmowa wyrodziła się w serial, które są absolutnie puste, jeśli chodzi o wymiar tajemnicy, wiary w Boga. Owszem, również w takich serialach jak „Plebani”. Często namawiam hierarchów, żeby zrobili listę 10 filmów, które obowiązkowo musi znać przyszły ksiądz: Bergmana, Tarkowskiego, „La stradę”. Ale przyznam, że niewiele mam nadziei na szybką poprawę stanu rzeczy – wyznał Krzysztof Zanussi. – U nas staramy się o integralne, w duchu dialogu ze współczesną kulturą, wychowanie kleryków, stąd wzięło się powołanie pierwszego w wolnej Polsce wydziału teologicznego na uniwersytecie. A osobiście powiem, że „Plebani” nie oglądam – powiedział abp Alfons Nossol, ponownie wzbudzając wesoleść uczestników rocznicowej rozmowy.

OPRAC. Andrzej Kerner

■ R E K L A M A ■

**DUSZPASTERSTWO
PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ**

Wesofego Alleluja!

ZIEMIA ŚWIĘTA 25.04-2.05

FATIMA 9-14.05
uroczystości rocznicowe

FATIMA 12-19.06
z Santiago de Compostela - dla księży

FATIMA 7-15.07
z wypoczynkiem na Algarve

PARYŻ - LOURDES 21.05-26.06

ST. PETERSBURG 27-30.06
Białe Noce

WILNO 26-30.06

WŁOCHY 1-7.07
szlakiem św. Franciszka

WŁOCHY 7-16.08
z San Giovanni Rotondo

tel. +48 32 356 90 50
www.pielgrzymki.katowice.pl

Opowieści siostry Dolores

Anioł

Johannesburg – najbardziej zarażone przez wirus HIV miasto świata. Sytuacja obecnie pogarsza się, ponieważ buduje się wiele hoteli, stadionów i lotnisko przed mistrzostwami świata w piłce nożnej w 2010 r. Wielu mężczyzn wyjeżdża, by pracować, i wraca tylko raz na kilka miesięcy do domu, bo podróż za daleka i za droga. Większość z tych ludzi przywozi do domu nie tylko pieniądze... ciężko zapracowane, ale i wirus, chorobę, a czasem śmierć. Trudno jest być samemu w wielkich miastach świata, a szczególnie wtedy, gdy rodzina daleko...

Rose nigdy nie boi się o swego męża, który pracuje daleko. On nie wraca za często do domu i rzadko się widzą, ale ona, jak mówi, ufa mu, co jest rzadkością w rzeczywistości afrykańskiej. Dobre sąsiadki dziwią się, że nie jest chora, że mają trójkę ślicznych dzieci, że są szczęśliwi. Pomimo odległości, która dzieli ich od lat. Rose uśmiecha się tylko: „Mam pewien sekret. Codziennie wieczorem posyłam memu mężowi mojego ANIOŁA, proszę, by zaniósł mu zdrowie, błogosławieństwo,



CAROLINA GINI SSPS

moją modlitwę, a przede wszystkim moją miłość, i proszę, by obdarzył go siłą wierności... Codziennie wieczorem go błogosławie wraz z moim ANIOŁEM... Patrzę szczęśliwa w to wielkie niebieskie niebo i spotykam Boga oraz jego, człowieka, którego kocham... Bo w świecie serca i ducha nie ma odległości. Kiedy wraca, nie pytam, ale słucham tego, co chce sam mi powiedzieć...”

Anioły, posłańcy Bożej myśli, są obecne w konkretnych sytuacjach naszego życia: na zatłoczonych ulicach Johannesburga, w głośnych hotelach

S. Dolores Dorota Zok SSFS – misjonarka z Olesna, pracuje w RPA w klinice dla chorych na AIDS

i restauracjach, i w ciszy życia w naszych wioskach... Wszędzie są nasze ANIOŁY. Może ich nie zauważasz, ale jeżeli usłyszysz dobry głos, dobrą myśl, otrzesz czyjeś łzy, pošlesz Twoją miłość gdzieś daleko i poprosisz, by stała się wiernością na zawsze, to bądź pewny: Anioł przeszedł obok ciebie i zostawił swój ślad...

e-mail: dorkazok@gmail.com

zaproszenia

III Złot Józefin i Józefów

1 maja w sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie odbędzie się III Złot Józefin, Józefów, Ziutek i Ziutek. Zaproszeni są wszyscy, którzy noszą to imię jako pierwsze, drugie lub mają je z bierzmowania. Początek o godz. 14.00, o 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia i procesja z obrazem św. Józefa do grotty, o 16.00 konferencja ks. Aleksandra Radeckiego, ojca duchownego WSD we Wrocławiu, potem zawody stolarsko-ciesielskie, kołacz śląski i kawa. O 18.00 Msza św. z kazaniem ks. Radeckiego i nabożeństwo majowe.

Droga Światła

17 kwietnia w Raciborzu na pl. Długosza odbędzie się nabożeństwo Drogi Światła. Program: przejście z parafii na plac, o 20.00 spotkanie modlitewne i koncert zespołu New LifeM pt. „Szukam domu”.

Warsztaty śpiewu

Od 24 do 26 kwietnia w parafii św. Piotra i Pawła w Opolu odbędą się warsztaty śpiewu liturgicznego, które poprowadzi Paweł Bębenek, muzyk i kompozytor związany z krakowskim kościołem dominikanów. Zgłoszenia pod adresem: parafia@pip.opole.pl.

Sesja formacyjna

18 kwietnia w parafii pw. Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu (os. Piastów) odbędzie się sesja formacyjna dla nauczycieli i rodziców nt. „Dziecko w Kościele”. Prowadzenie: br. Tadeusz Ruciński FSC. Początek o 9.30, zakończenie o 15.30, koszt udziału 20 zł. Zgłoszenia tel. 077 4837244, wieczorem.

Turniej św. Jacka

27 kwietnia o 8.30 na stadionie miejskim w Strzelcach Opolskich rozpocznie się II Międzydiecezjalny Turniej Piłkarski o Puchar św. Jacka. Udział wezmą reprezentacje kleryków z Katowic, Opola, uczniów Zespołu Szkół z Rudyłtów oraz Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Strzelcach Opolskich.

VI Festiwal

Gaude Mater Polonia

Ku czci Wincentego z Kielczy, wybitnego XIII-wiecznego dominikanina i twórcy sławnego hymnu „Gaude Mater Polonia”, w jego rodzinnej miejscowości po raz szósty zainaugurowany zostanie festiwal, który wzię

swą nazwę właśnie od tytułu hymnu. Festiwal odbywa się pod patronatem metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza, arcybiskupa Alfonsa Nossola i marszałka Józefa Sebesty. Koncerty odbędą się w Kielczy,

Opolu, Zawadzkiem, Żędowicach, Dobrodzieniu, Głuchołazach, Grodkowie, Ligocie Bialskiej, Oleśnie, Mochowie, Mosznej, Polskiej Cerekwi i Solcu. W koncercie inauguracyjnym, 19 kwietnia o godz. 16.00, w kościele św. Bartłomieja w Kielczy wystąpi znakomity, znany w całej Europie, zespół wokalny „Bornus Consort”, specjalizujący się w wykonywaniu muzyki dawnej. W programie koncertu pod dyr. Marcina Bornus-Szczycińskiego oficjum „Dies adest celebris” Wincentego z Kielczy. „Bornus Consort” wystąpi wcześniej w Ligocie Bialskiej (17 kwietnia, godz. 17.30) oraz w Mochowie (18 kwietnia, godz. 18.00).

■ R E K L A M A ■

Plus
radio
102.1 FM Opole
Radio Diecezji Opolskiej
www.plus.opole.pl

Transmisje Mszy Św. na antenie Radia PLUS Opole:

1. niedziela miesiąca z Kamienia Śląskiego - godz. 10.00
2. niedziela miesiąca z Katedry Opolskiej - godz. 10.30
3. niedziela miesiąca z Góry św. Anny - godz. 10.00
4. niedziela miesiąca z poszczególnych parafii naszej diecezji